

Ks. GRZEGORZ SOKOŁOWSKI*

SPRAWOZDANIE Z DUSZPASTERSTWA
WŚRÓD LUDNOŚCI PRZYBYŁEJ PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ
Z JUGOSŁAWII DO POWIATU BOLESŁAWIECKIEGO

REPORT ON PASTORAL CARE AMONG THE POPULATION
THAT ARRIVED FROM YUGOSLAVIA
TO THE BOLESŁAWIEC COUNTY AFTER WORLD WAR II

Abstract: In 1946, Father Andrzej Gromadzki, a priest who arrived in Lower Silesia after World War II from the Lviv Archdiocese of the Latin Rite, was delegated by the Apostolic Administrator of Lower Silesia to take pastoral care of the Poles who arrived from Yugoslavia and settled in the Bolesławiec County. The Poles emigrated to Yugoslavia at the end of the 19th and early 20th centuries (until 1910), primarily from Galicia, as well as from the Lublin region. There, they preserved their national and religious identity. Due to the tensions during the war and the uncertain post-war situation, they decided to return to Poland. Following the change in Poland's borders, the authorities in Warsaw proposed that they settle in the Western Territories. In a report dated May 10, 1946, addressed to the Wrocław Curia, Father Gromadzki presents the organizational state of the parish in the Bolesławiec County, the religious, moral, and national condition of the Poles who arrived from Yugoslavia, their attitude towards Polish social reality, the pastoral work plan, difficulties, conclusions, and requests.

Keywords: Apostolic Administration of Lower Silesia, Bolesławiec, Lower Silesia, Father Andrzej Gromadzki, Father Karol Milik, settlement, re-emigrants, repatriations.

* Ks. Grzegorz Sokołowski – kapłan archidiecezji wrocławskiej; doktor habilitowany, pracownik naukowy Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu, ORCID: 0000-0001-8284-9830; e-mail: gresok@onet.eu.

Prezentowany tekst źródłowy jest sprawozdaniem przygotowanym przez ks. Andrzeja Gromadzkiego dla kurii wrocławskiej 10 maja 1946 r., z racji zlecenia temuż kapłanowi zorganizowania opieki duszpasterskiej nad ludnością polską przybyłą z Jugosławii. Sprawozdanie znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu w aktach personalnych ks. Andrzeja Gromadzkiego. Zostało ono spisane na papierze biurowym, trzech kartach (sześciu stronach) obustronnie zapisanych pismem maszynowym, czcionką czarną humanistyczną bez polskich znaków. Autor w tytułach i nazwach miejscowości na pierwszej stronie uzupełniał znaki, by przypominały one polską czcionkę, czego jednak nie kontynuował w dalszej części sprawozdania.

Należy zauważyć, iż ks. Gromadzi stosuje wówczas obowiązujące nazwy miejscowości, które w kolejnych latach zostały zmienione. Pomocą w ustaleniu obecnych nazw miejscowości była publikacja pt. *Skorowidz ustalonych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych według uchwał Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministerstwie Administracji Publicznej*¹. W opracowaniu tekstu wykorzystano przede wszystkim schematyzm archidiecezji wrocławskiej z 1942 r.² oraz publikacje dotyczące duchownych – w języku niemieckim: *Deine Auferstehung preisen wir. Verzeichnis der verstorbenen Priester des Erzbistum Breslau 1945-1999* (Münster 2000) opracowana przez Johannes Grögera i Michaela Hirschfelda, i w języku polskim: *Księża diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Słownik biograficzny* (Warszawa 2020) autorstwa bp. Mariusza Leszczyńskiego.

1. HISTORIA REEMIGRANTÓW Z JUGOSŁAWII³

W 1946 oraz 1947 r. w ówczesnym powiecie bolesławieckim zamieszkało ponad 15 tys. reemigrantów z Jugosławii, głównie z Bośni, którzy wraz z dobytkiem przybyli w zorganizowanych transportach kolejowych na mocy międzyrządowego porozumienia. 6 kwietnia 1946 r. przyjechało pierwszych 100 rodzin z okolic miasta Prnjavor. Zostali oni skierowani do Zabłocia⁴. Ostatnia grupa przybyła 5 listopada. W 1947 r. zorganizowany został dodatkowy transport dla 54 rodzin.

¹ Zebrał Stanisław Rosond, Wrocław 1948, część pierwsza polsko-niemiecka, część druga niemiecko-polska.

² Por. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942*. Breslau [b.r.w.].

³ Historię zamieszkania ludności polskiej w Jugosławii i jej reemigracji po II wojnie światowej obszernie omawia, z powołaniem się na dokumenty urzędowe i wspomnienia reemigrantów, T. BUGAJ. *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku (1946-1947)*. „Rocznik Jeleniogórski” 1982 t. XX s. 63-91 (część pierwsza) oraz „Rocznik Jeleniogórski” 1983 t. XXI s. 83-126. Autor niniejszego opracowania w tej jego części oparł się głównie na wspomnianym tekście. Osadnictwo w Jugosławii omówił T.J. Lis. *Polskie osadnictwo i duchowieństwo w Bośni i Hercegowinie od 1894 do 1920 roku*. Toruń 2014.

⁴ Niem. Thiergarten, obecnie wieś w gminie Nowogrodzic.

Początek osadnictwa polskiego na Bałkanach datuje się na przełom XIX/XX w., kiedy w oparciu o postanowienie traktatu berlińskiego z 1878 r. przekazano Bośnię i Hercegowinę pod zarząd Austro-Węgier. Potwierdzono wówczas proklamację niepodległości Królestwa Rumunii i Królestwa Serbii. Cesarska administracja, chcąc utrwalić swoje panowanie, popierała kolonizację. Osiedlali na tych ziemiach Czesi, Niemcy, Włosi, Węgrzy oraz Polacy, którzy przybywali przede wszystkim z Galicji, ale także z lubelskiego. Z Polaków najpierw osiedli prawnicy i lekarze, jednak po I wojnie światowej część z nich powróciła do Polski. Następnie przybyła ludność wiejska. W latach 1898-1905 osadnicy polscy założyli 54 kolonie. Po tym roku emigracja osłabła, a w 1910 r. praktycznie ustała. Ludność polska w Bośni tworzyła jedną z liczniejszych mniejszości narodowych, która dążyła do zachowania swojej odrębności etnicznej i kulturowej, starając się o posiadanie polskich szkół, kapłanów oraz utrzymywanie łączności z krajem poprzez sprowadzanie prasy, książek. Jednak problemy związane ze szkolnictwem i duszpasterstwem polskim nie zostały rozwiązane.

W 1918 r. powstało Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Wówczas sytuacja Polaków w Bośni pogorszyła się, często w wyniku świadomego działania grup nacjonalistycznych. Polacy rozpoczęli więc rozmowy z władzami w Warszawie na temat powrotu do kraju. Sytuację złagodziło powstanie w 1929 r. Królestwa Jugosławii, w którym nadano obywatelstwo większości osadników. Po napaści na Jugosławię Niemiec, Włoch i Węgier oraz kapitulacji 17 kwietnia 1941 r. agresorzy podzielili kraj. Polacy w Bośni znaleźli się w obrębie „Niezależnego Państwa Chorwackiego”, znajdującego się pod protektorem niemieckim. Zintensyfikowały się wówczas walki wewnętrzne toczone przez grupy narodowościowe i religijne. Polacy, mimo pragnienia zachowania neutralności, także padali ofiarą walk. Skłaniali się ku poparciu ruchu partyzanckiego Tity⁵. W 1944 r. doszło do utworzenia polskiego batalionu. Uczyniono to przede wszystkim z obawy, by Polacy nie znaleźli się w równych, wrogich sobie formacjach.

1 lipca 1945 r. podczas Zjazdu Polaków w Jugosławii w miejscowości Prnjavor odżyła sprawa powrotu do kraju ojczystego. Wybrano wówczas pięcioosobową delegację do rozmów z władzami Jugosławii i w Polsce. Gdy w październiku 1945 r. delegaci przybyli do Warszawy i Łodzi na rozmowy, zaproponowano im wyjazd na Dolny Śląsk i zapoznanie się z warunkami osadnictwa w powiatach kłodzkim,

⁵ Josip Broz ps. Tito – urodzony 7 maja 1892 r. w Kumorovcu. Podczas I wojny światowej jako żołnierz armii austro-węgierskiej aresztowany i zesłany do obozu pracy na Uralu. Brał udział w rewolucji październikowej, dołączając do Czerwonej Gwardii w Omsku. Po powrocie do Jugosławii wstąpił do Komunistycznej Partii Jugosławii, gdzie od 1937 r. był sekretarzem generalnym, a następnie przewodniczącym. Podczas II wojny światowej organizował antyfaszystowski ruch oporu, tworząc Narodową Armię Wyzwolenia Jugosławii. Od 1943 r. marszałek Jugosławii i naczelny dowódca armii jugosłowiańskiej. Był zwolennikiem tzw. niezależnej drogi do socjalizmu. Przywódca Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii od 1945 r. do śmierci 4 maja 1980 r. w Lublanie.

lwóweckim, lubańskim i bolesławieckim. 20 października, po powrocie do Warszawy, delegacja złożyła władzom memorandum, wskazując do osadnictwa przede wszystkim w całości powiat bolesławiecki, kilka gmin w powiecie lwóweckim oraz nieliczne miejscowości w powiecie kłodzkim. 2 stycznia 1946 r. podpisano w Belgradzie układ o przesiedleniu. Pierwszy transport reemigrantów z Jugosławii wyruszył 28 marca 1946 r. ze stacji Slavonski Brod. Wówczas w 42 wagonach wyjechało 100 rodzin, zabierając majątek ruchomy, inwentarz żywy, pasze, zboże, narzędzia rolnicze. Od tego dnia do 5 listopada 1946 r. cztery składy pociągów kursowały wahadłowo na trasie Bosanski Brod Okučany – Bolesławiec, przewożąc ogółem 15 301 osób (2930 rodzin). Reemigranci przywieźli ze sobą 1614 koni, 3578 sztuk bydła, 1808 świń i 220 owiec. Pozostawili w Jugosławii nieruchomości, na które składało się 1917 domów, 12 741 ha ziemi uprawnej i 1517 ha lasów.

2. DUSZPASTERSTWO W DEKANACIE BOLESŁAWIECKIM

Ks. Andrzej Gromadzki został ustanowiony dekretem z 4 kwietnia 1946 r. (N. 1091/46) wikariuszem kooperatorem w Bolesławcu z prawem asystowania przy małżeństwach. 29 kwietnia 1946 r. (og/46) administrator apostolski Dolnego Śląska ks. Karol Milik wydał dokument poświadczający upoważnienie ks. Gromadzkiego do opieki nad repatriantami – Polakami z Jugosławii na terenie powiatu bolesławieckiego⁶. W publikowanym sprawozdaniu datowanym na 10 maja 1946 r. ks. Gromadzki przedstawił stan organizacyjny parafii na terenie powiatu bolesławieckiego, omówił przybycie Polaków z Jugosławii oraz, w dość obszernym wywodzie, podał charakterystykę ich religijności, moralności i nastawienia patriotycznego. Autor sprawozdania wysunął również wnioski odnośnie do kształtowania dalszej pracy duszpasterskiej i organizacyjnej z osiedlonymi na terenie powiatu repatriantami.

W piśmie do Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska z 11 października 1946 r., będącym sprawozdaniem z dekanatu bolesławieckiego, ks. Gromadzki również odniósł się do przybycia i osiedlania Polaków z Jugosławii i konieczności reorganizacji pracy duszpasterskiej w dekanacie. Autor sprawozdania pisał:

Ze względu na to, że już przyjechało do pow[iatu] Bolesławiec 30 transportów z Jugosławii tj. około 20.000 ludzi, powiat jest już dość zaludniony. Okazała się potrzeba nowego podziału administracyjnego dekanatu. Przeprowadzono narazie nieznaczną poprawkę, a m[ianowicie]: Ks. Gromadzki przekazał w dniu 20.IX.1946 [roku] resztę parafii Tomin ks. Prob[oszczowi] Malawskiemu

⁶ Por. Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu [dalej: AAWr]. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej [bez paginacji].

w Niebyszczach i dwie wsie: Posadę i Alinów, należące do parafii w Grodowie pod opiekę Ks. Semenencowi⁷.

Na podstawie danych statystycznych z sierpnia ks. Gromadzki przedstawił również w sprawozdaniu podział pracy w dekanacie, zaznaczając, że w czasie do października uległy one zwiększeniu.

*Tab. 1. Podział parafii w powiecie bolesławieckim według obsługujących duchownych.
Tabela wykonana przez ks. A. Gromadzkiego*

Ksiądz	Parafia	Wsi	Kaplic	Dusz	Uwaga
[ks. Andrzej] Gromadzki	Bolesławiec	12	5	6.630	Bunzlau
	Masłowice ⁸	13	4	3.848	Birkenbrück
	Łąkowice ⁹	16	4	1.7776	Schönfeld ¹⁰
	razem:	41	12	12.254	
[ks. Zdzisław] Semeneć ¹¹	Grodów ¹²	13	6	6.159	Naumburg ¹³
	Zaroda ¹⁴	7	1	2.000	Güntersdorf Należy do dek. Lubań, pow. Bolesławiec
	razem:	20	7	8.159	

⁷ Tamże.

⁸ Obecnie Brzeźnik.

⁹ Obecnie Kraśnik Dolny.

¹⁰ Nieder Schönfeld – Kraśnik Dolny (1948 r.).

¹¹ Ks. Zdzisław Antoni Semeneć – urodzony 13 czerwca 1911 r. w Gródku Jagiellońskim, syn Romana i Apolonii z d. Petri. Uczęszczał do gimnazjum w Gródku Jagiellońskim. Po ukończeniu studiów teologicznych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie wyświęcony na kapłana 26 czerwca 1938 r. we Lwowie przez abp. Bolesława Twardowskiego. Wikariusz kooperator w Chorostkowie, pow. Trembowla (1938-1939), Świrzu, pow. Przemyślany (1939-1944), administrator w Świrzu (1944-1945). W związku z napadami UPA 31 marca 1944 r. schronił się w rodzinnej miejscowości. 2 listopada 1945 r. wyjechał na Dolny Śląsk. 8 stycznia 1946 r. (l.dz. 67/46) mianowany wikariuszem kooperatorem dla ludności polskiej w Nowimburku (Naumburg) – obecnie Nowogrodziec, z siedzibą w Giersdorf (Gierałtów, pow. Bolesławiec dla Gierałtowa, Czernej, Nawojowa Łużyckiego). Przeniesiony w stan spoczynku 1 października 1972 r. (l.dz. 4370). Zmarł 31 marca 1975 r. Pochowany 2 kwietnia 1975 r. w Gierałtowie. Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Semeneć Zdzisław [bez paginacji]; M. ŁĘSZCZYŃSKI. *Księga diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Słownik biograficzny*. Warszawa 2020 s. 693.

¹² Obecnie Nowogrodziec.

¹³ Naumburg a. Queis – Nowogrodziec (1948 r.).

¹⁴ Obecnie Godzieszków.

[ks. Wiktor] Malawski ¹⁵	Niebylczyce ¹⁶	9	3	2.021	Altwarthau ¹⁷
	Tomin ¹⁸	15	2	3.258	Thomaswaldau ¹⁹
	Podgrodzie ²⁰	9	1	2.606	Hermanowice Groß Hartmannsdorf
	razem:	33	6	7.885	

Źródło: AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej, [bez paginacji].

Ks. Gromadzki w podsumowaniu sprawozdania z 11 października 1946 r. zaznaczył, że

„koniecznym warunkiem racjonalnej i skutecznej pracy duszpasterskiej jest utworzenie większej ilości placówek parafialnych”²¹.

W reakcji na sprawozdanie skierowane do kurii wrocławskiej administrator apostolski Dolnego Śląska ks. Karol Milik pismem z 15 października 1946 r. (l.dz. 4899/46) rozszerzył ks. Gromadzkiemu jurysdykcję z prawem asystowania przy małżeństwach na parafie: Masłowice, Grodów, Tomin i Łąkowice Dolne²².

¹⁵ Ks. Wiktor Stefan Malawski – urodzony 1 stycznia 1880 r. w Sarnkach Górnych, pow. Rohatyn, syn Leona i Marii Lipanowicz. Szkołę powszechną ukończył w Lipnicy Dolnej, a gimnazjum w Brzeżanach, w Tarnopolu zdał maturę nauczycielską. W latach 1901-1902 odbył w Tarnopolu i Czerniowcach służbę wojskową w 55. Pułku Piechoty, uzyskał stopień oficera. W 1902 wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie. Po ukończeniu studiów teologicznych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie 26 czerwca 1906 r. przyjął święcenia kapłańskie we Lwowie udzielone przez abp. Józefa Bilczewskiego. Przez 12 lat pracował w duszpasterstwie oraz jako katecheta w parafiach Radziechów (od 20 lipca 1906 r.), Podwysokie (od 22 lipca 1907 r.), Chmieliska (od 1912 r.). W 1918 r. został proboszczem w parafii Hałuszczyńce, gdzie zbudował dwa kościoły filialne, od 1938 r. był proboszczem w Sidorowie pow. Kopyczyńce. W 21 sierpnia 1945 r. wraz ze swoimi parafianami wyjechał na Dolny Śląsk. 25 października 1945 r. (l.dz. 544/45) mianowany wikariuszem kooperatorem parafii Niebylczyce (Wątra Bolesławiecka) z misją organizowania duszpasterstwa dla ludności polskiej w parafii i okolicy. Inkardynowany do archidiecezji wrocławskiej 20 kwietnia 1951 r. 1 sierpnia 1951 r. (l.dz. 3751/51) mianowany administratorem parafii Budzów i Srebrna Góra, natomiast, w odpowiedzi na złożoną prośbę o beneficjum stałe w Ziębicach, mianowany 10 sierpnia 1951 r. (l.dz. 4021/51) administratorem parafii Ziębice, 15 czerwca 1953 r. ustanowiony administratorem parafii Zawidowice (l.dz. 2627/53). Z powodu choroby pismem z 24 grudnia 1953 r. zwolniony ze stanowiska proboszcza parafii i przeniesiony w stan spoczynku. Zmarł 29 stycznia 1954 r. w Oleśnicy. Pogrzeb odbył się 1 lutego 1954 r. w Oleśnicy. Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Malawski Wiktor [bez paginacji]; M. LESZCZYŃSKI. *Księża diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego* s. 464.

¹⁶ Obecnie Warta Bolesławiecka.

¹⁷ Warta Bolesławiecka (1948 r.).

¹⁸ Obecnie Tomaszów Bolesławiecki.

¹⁹ Tomaszów Dolny – Nieder Thomaswaldau, Tomaszów Górny – Oder Thomaswaldau (1948 r.).

²⁰ Obecnie Raciborowice.

²¹ AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej.

²² Obecnie Kraśnik Dolny.

W tym samym dniu pismami z tożsamą liczbą dziennika administrator apostolski tej samej władzy udzielił ks. Zdzisławowi Semenecowi z Szarej Zarudy²³ na parafię Zaroda w dekanacie Lubań oraz ks. Wiktorowi Malawskiemu na parafie Podgrodzie i Tomin²⁴.

3. OSOBA KS. ANDRZEJA GROMADZKIEGO

Ks. Gromadzki urodził się 1 grudnia 1898 r. w Pawłowie k. Radziechowa (dekanat Busk, województwo tarnopolskie) w rodzinie Antoniego i Anastazji z d. Wasilewskiej. Uczęszczał do gimnazjum w Kamionce Strumiłowej. Po maturze wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, w latach 1919-1923 studiował teologię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie²⁵. Świecenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1923 r. w katedrze lwowskiej przez posługę bp. Bolesława Twardowskiego. Był wikariuszem w parafii Śniatyń (1923-1925), katechetą w Podhajcach (1925-1926), wikariuszem i katechetą w parafii Dolina (1926-1930). Od 1930 r. ks. Gromadzki pełnił różne funkcje związane ze Związkiem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i Akcją Katolicką w archidiecezji lwowskiej. Od 15 października 1931 r. do 14 września 1934 r. był sekretarzem generalnym – delegatem ordynariusza w Zarządzie Głównym Ligi Katolickiej we Lwowie (asystent kościelny), natomiast od 27 kwietnia 1931 r. do września 1939 r. był sekretarzem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie, wchodząc z urzędu w skład Archidiecezjalnej Rady Akcji Katolickiej. Redagował również pismo „Głos Akcji Katolickiej Archidiecezji Lwowskiej” (1935-1939). Na początku wojny był poszukiwany przez Sowieców, ukrywał się m.in. w Pawłowie k. Chołojowa (1941). W latach 1941-1942 był wikariuszem i katechetą w parafii Niemirów, a następnie administratorem kościoła w Kurowicach, parafia Wyżniany (do 1945 r.). 5 czerwca 1944 r., po wyjeździe Polaków z Kurowic w okolice Łańcuta, ks. Gromadzki zamieszkał u znajomych we Lwowie. Od 26 lutego 1945 r. był tymczasowym administratorem parafii Hanaczów i Pogorzelce. W marcu 1946 r. wyjechał na Dolny Śląsk, gdzie najpierw został wikariuszem kooperatorem, o czym wspomniano wyżej, a na mocy dekretu z 21 maja 1946 r. (l.dz. 1586/46) wikariuszem substytutem, następnie, po śmierci 24 czerwca 1946 r. ks. Paula Sauera, 3 lipca 1946 r. mianowany (nr 2220/46) administratorem (*vicarius oekonomus*) parafii w Bolesławcu i pełniącym obowiązki dziekana dekanatu bolesławieckiego (bez dekretu). Już w pierwszych latach powojennych ks. Gromadzki został zaangażowany w struktury

²³ Obecnie Gierałtów.

²⁴ Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej, ks. Semenec Zdzisław, ks. Malawski Wiktor.

²⁵ Absolutorium Uniwersytetu Lwowskiego. Wydział Teologiczny. L.dz. 411 ex 22/23 z 25 czerwca 1923 r. Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej.

diecezjalne. Dekretem z 29 stycznia 1948 r. (l.dz. 696/48) administrator apostolski Dolnego Śląska, w oparciu o kan. 385 *Kodeksu prawa kanonicznego*, mianował go proboszczem – konsultorem, a 6 lutego 1948 r. (l.dz. 705/48) członkiem Komisji Organizacji Kościelnych²⁶.

W związku z mianowaniem kanonikiem reaktywowanej kapituły katedralnej ks. Gromadzki zwrócił się 9 czerwca 1952 r. (l.dz. 227/52) do Kurii Arcybiskupiej z pismem, w którym złożył rezygnację z probostwa w Bolesławcu i prosił o przydzielenie „[...] jakiegokolwiek placówki duszpasterskiej we Wrocławiu lub w najbliższej okolicy dla uzyskania warunków życia i dalszej pracy”²⁷. W związku z powyższym wikariusz kapitulny ks. Kazimierz Lagosz dekretem z 23 lipca 1952 r. (l.dz. 4494/52) mianował go z dniem 1 sierpnia 1952 r. administratorem parafii św. Jakuba i św. Krzysztofa we Wrocławiu-Psim Polu (dekanat Wrocław Wschód). Zgodnie z planami wikariusz kapitulny powierzył kanonikom kapituły obowiązki kurialne, dlatego 2 sierpnia 1952 r. (l.dz. 4752/52) ks. Gromadzki został powołany na referenta kurialnego, któremu powierzono sprawy metrykalne i inne według potrzeb. Zakres obowiązków doprecyzowano w dekrecie z 5 sierpnia 1952 r. (l.dz. 4803/52): kartoteka personalna całego duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz zgromadzeń zakonnych żeńskich; kartoteka rzeczowa parafii: kościołów, ziemi, budynków plebańskich i gospodarskich oraz inventarze kościelne i plebańskie; sprawy metrykalne, w których mieściło się poszukiwanie metryk z kraju i zagranicy oraz zwalnianie od przedkładania metryk przed ślubem; przyjęcie do Kościoła rzymskokatolickiego. Równocześnie wikariusz kapitulny ustalił godziny urzędowania od 10 do 15. Pismem z 18 sierpnia 1952 r. (l.dz. 5158/52) ks. Lagosz zwolnił ks. Gromadzkiego również z obowiązków dziekana dekanatu bolesławieckiego²⁸.

1 sierpnia 1954 r. ks. Gromadzki został mianowany przez wikariusza kapitulnego ks. Kazimierza Lagosa archiprezbiterem Archiprezbiteratu Wrocławskiego (pismo z 26 lipca 1956 r. – l.dz. 5701/54)²⁹. Na prośbę wikariusza kapitulnego bp Michał Klepacz, przewodniczący Episkopatu Polski po aresztowaniu prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, powołując się na specjalne pełnomocnictwa Stolicy Apostolskiej, udzielił 26 maja 1954 r. (n. 2517/54/P.E.) ks. Gromadzkiemu prawa udzielania sakramentu bierzmowania na terytorium Ordynariatu Wrocławskiego i używania mitry prostej. Władzę tę 7 grudnia 1956 r. (n. 3557/56/P.) odwołał po uwolnieniu kard. Wyszyński³⁰.

²⁶ Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej; M. LESZCZYŃSKI. *Księga diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego* s. 252-253; TENŻE. *Akcja Katolicka w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego*. Lublin – Pelplin 1996.

²⁷ AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej.

²⁸ Por. *tamże*.

²⁹ Por. *tamże*.

³⁰ Por. *tamże*.

Proboszczem parafii św. Jakuba i św. Krzysztofa we Wrocławiu-Psim Polu ks. Gromadzki był do 8 maja 1967 r. Odwołany został dekretem z 2 maja 1967 r. (l.dz. 1866/67). Wcześniej, bo 19 czerwca 1965 r., prosił abp. Bolesława Kominka o przyjęcie rezygnacji z członkostwa w kapitule katedralnej, która nie została jednak przyjęta. 25 lipca 1958 r. złożył również prośbę o przeniesienie na inną placówkę (bez wikarego) lub na emeryturę. Wówczas prośby te nie zostały rozpatrzone pozytywnie. Na emeryturze ks. Gromadzki zamieszkiwał nadal na plebanii parafii, gdzie był proboszczem. Opiekowała się nim jego wcześniejsza gospodyni Maria Marcinów. Zmarł 15 września 1968 r. o godz. 4.35, po dwuipółmiesięcznej chorobie. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył 17 września abp. Bolesław Kominek, a kazanie wygłosił bp Wincenty Urban. Według relacji ks. Mariana Stanety, następcy ks. Gromadzkiego w parafii Wrocław-Psie Pole, „pomimo silnego deszczu liczne rzesze wiernych i ok[oło] stu kapłanów wzięło udział w pogrzebie”³¹. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w grobowcu przygotowanym przez parafian Psiego Pola. Za życia został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi³².

TEKST ŹRÓDŁOWY

SPRAWOZDANIE
z pracy
wśród reemigrantów z Jugosławii
w powiecie Bolesławiec
/na Dolnym Śląsku/

Wstęp.

W związku z repatriacją ludności polskiej z Jugosławii przyjedzie do kraju około 25.000 osób. Wszyscy mają być osiedleni na terenie powiatu Bolesławiec.

Do dnia 5 maja 1946 [r.] przybyło 8 transportów, liczących ogółem około 5.000 osób. Będąc wyznaczonym do zorganizowania duszpasterstwa na terenie powiatu i opieki nad repatriantami z Jugosławii, przybyłem ze Szprotawy dnia 6.IV.br. o godz. 6.30 rano do Bolesławca, gdzie w myśl specjalnego upoważnienia miałem powitać ich w tym dniu, t[o] j[est] w zapowiedzianym terminie przyjazdu pierwszego pociągu. Niestety pierwszy transport przybył już 5 kwietnia, wobec tego powitałem wracających rodaków dopiero we wtorek, 9 kwietnia t[o] j[est] po przyjeździe 2-go transportu z repatriantami. Oprócz mnie przemawiali jeszcze przedstawiciele starostwa, kierownik powiatowego oddziału P[rochownictwa]

³¹ Pismo ks. Mariana Stanety do Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu z dnia 19 września 1968 r. (l.dz. 236/68). AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej.

³² Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej.

U[rzędu] R[epatriacyjnego] i delegat Rządu Polskiego do zorganizowania transportów z Jugosławii.

Pierwsze transporty zostały skierowane przede wszystkim do gminy Czarna³³ (do wsi Czarna 15 km, Wąldów³⁴ 20 km, od Bolesławca), – do wsi Parycz³⁵ / gm[ina] Książkowce³⁶ / 13 km od Bol[esławca] – i do Masłowic³⁷ / gm[ina] Kraszewice³⁸ / 7 km od Bol[esławca].

Stan organizacyjny parafii i wykaz księży w powiecie.

Miejscowości powyższe należą do następujących parafii:

- 1) Grodów /Naumburg/³⁹ (wsie Parycz /Paritz/ i Czarna /Tschirne/),
- 2) Zaroda /Güntersdorf/ (wieś Waldów /Waldau/) i
- 3) Masłowice /Birkenbrück/.

W każdej z tych trzech parafii znajdują się księża niemieccy, a mianowicie:

- 1/ w Grodowie ks. [Wilhelm] Knobloch⁴⁰ i ks. [Heinrich] Eckhardt⁴¹,
- 2/ w Zarodzie ks. Wawrzyniec Mende O.S.Salv.⁴²,
- 3/ w Masłowicach ks. [Bernhard] Escher⁴³,

I jeden polski, t[oj] j[est] ks. Zdzisław Semenec z diecezji lwowskiej wikary coop[erator] w Grodowie z siedzibą w Szarej Zarudzie /Gersdorf/.

Oprócz wyżej wymienionych pracują na terenie powiatu:

a/ księża niemieccy:

- 1/ ks. Paweł Sauer⁴⁴ w Bolesławcu /Bunzlau/,

³³ Obecnie Czarna.

³⁴ Obecnie Wykroty.

³⁵ Obecnie Parzyce.

³⁶ Obecnie Milików, niem. Herzogswaldau.

³⁷ Obecnie Brzeźnik.

³⁸ Obecnie Kraszowice, niem. Kroischwitz.

³⁹ Obecnie Nowogrodziec.

⁴⁰ Ks. Wilhelm Knobloch – kapłan diecezji berlińskiej, emerytowany proboszcz. Urodzony 15 lutego 1900, wyświęcony na kapłana 21 czerwca 1913 r. Por. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942* s. 29, 151.

⁴¹ Ks. Heinrich Eckhardt – urodzony 26 marca 1889 r., wyświęcony na kapłana 21 czerwca 1913 r. Por. *tamże* s. 79.

⁴² O. Laurentius Mende – salwatorianin, konsultor. Urodzony 16 grudnia 1898 r., wyświęcony na kapłana 23 kwietnia 1933 r. Por. *tamże* s. 115.

⁴³ Ks. Bernhard Escher – radca duchowny. Urodzony 6 grudnia 1904 we Wrocławiu, wyświęcony 29 stycznia 1933 r. Mianowany proboszczem w Birkenbrück 14 grudnia 1941 r. Zmarł 14 grudnia 1981 r. w Harsum. Por. *tamże* s. 29; *Deine Auferstehung preisen wir. Verzeichnis der verstorbenen Priester des Erzbistums Breslau 1945-1999*. Red. J. Gröger, M. Hirschfeld. Münster 2000 s. 105.

⁴⁴ Ks. Paul Sauer – urodzony 26 września 1892 w Bielicach (Bielitz bei Falkenberg), wyświęcony na kapłana 19 czerwca 1921 r. we Wrocławiu. Mianowany proboszczem w Bolesławcu 10 listopada 1938 r. Zmarł 24 czerwca 1946 r. w szpitalu w Bolesławcu. Por. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942* s. 29; *Deine Auferstehung preisen wir* s. 58.

- 2/ ks. [Maksymilian] Lampka⁴⁵ w Łąkowicach /Schönfeld/,
3/ ks. [Johannes] Sydow⁴⁶ w Podgrodziu czyli Hermanowicach albo Raciborowicach /Groß Hartmannsdorf/,
4/ ks. [Rudolf] Bienias⁴⁷ w Tominie czyli Marcinkowicach Górnych /Thomasswaldau/
5/ ks. [Gerhard] Liehr⁴⁸ w Niebylczykach /Altwarthau/ –
razem 9 księży w 8 parafiach.
b/ księża polscy:
1/ ks. Jan Motyka⁴⁹ w Bolesławcu
2/ ks. Wiktor Malawski z Niebylczykach, i

⁴⁵ Ks. Maksymilian Lampka – urodzony 14 grudnia 1891 r. w Katowicach, syn Pawła i Marii z domu Niesling. Studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Świecenia kapłańskie przyjął 13 czerwca 1915 r. we Wrocławiu. Pracował duszpastersko jako nauczyciel religii w Paczkowie (1916-1917), Kopicach (1917-1920) i Strzegomiu (1920-1924). Dekretem z 29 października 1924 r. mianowany proboszczem w Kraśniku Dolnym, pow. Bolesławiec. Dekretem administratora apostolskiego Dolnego Śląska z 25 lipca 1946 r. (l.dz. 2489/46) ustanowiony wikariuszem kooperatorem w Bolesławcu z prawem asystowania przy małżeństwach. Decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu w 1953 r. został uznany za obywatela polskiego. Odwołany z probostwa i przeniesiony w stan spoczynku 7 lutego 1962 r. (l.dz. 5356/60; l.dz.1886/61; l.dz. 283/62; l.dz. 517/62). Zmarł 25 stycznia 1967 r. w Pieszczykach. Pochowany 27 stycznia 1967 r. w Kraśniku Dolnym. Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Lampka Maksymilian.

⁴⁶ Ks. Johannes Sydow – radca duchowny. Urodzony 24 czerwca 1875 r. w Sypniewie (Zippnow), wyświęcony na kapłana 11 czerwca 1898 r., od 17 grudnia 1903 r. proboszcz w Raciborowicach, zmarł 14 listopada 1946 r. Por. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942* s. 29; *Deine Auferstehung preisen wir* s. 97.

⁴⁷ Ks. Rudolf Bienias – urodzony 16 maja 1905 r. we Wrocławiu, wyświęcony na kapłana 27 stycznia 1929 r. 5 lipca 1937 r. mianowany proboszczem w Tomaszowie Bolesławieckim. Zmarł 24 sierpnia 1965 r. w Straelen. Por. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942* s. 30; *Deine Auferstehung preisen wir* s. 76.

⁴⁸ Ks. Gerhard Liehr – radca duchowny. Urodzony 22 sierpnia 1906 r. w Gliwicach, święcenia kapłańskie przyjął 28 stycznia 1934 r. Zmarł 3 lutego 1989 r. w Angerstein. Por. *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942* s. 155, 165; *Deine Auferstehung preisen wir* s. 21.

⁴⁹ Ks. Jan Motyka – urodzony 5 marca 1886 r. w Sobowie, par. Wielowieś w diecezji przemyskiej, syn Gerwazego i Heleny z domu Matyka. Uczęszczał do gimnazjum we Lwowie, był wychowankiem Małego Seminarium we Lwowie. W 1912 r. wstąpił do seminarium duchownego i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego. Wyświęcony na kapłana w katedrze lwowskiej 9 lipca 1916 r. przez abp. Józefa Bilczewskiego. Był wikariuszem w parafiach Płazów (od 14 września 1917 r.), Rawa Ruska (1917 r.), ponownie Płazów (1918 r.). Pełnił funkcję kapelana wojskowego m.in w Brzeżanach (1923) i Dubnie (1926). Mianowany proboszczem parafii Nowosiółka Biskupia (1927-1929), administrował parafiami Tarnoszyn (1929-1932), Okniany (1932-1934), Hnilcze (1934-1936) i Kujdańce (1936-1945). 11 października 1945 r. (l.dz. 370./45/Par) mianowany wikariuszem kooperatorem w Bolesławcu, a 17 czerwca 1946 r. (l.dz. 2046/46) wikariuszem substytutem parafii Kwielice i Rzeczycy w dekanacie Głogów. Zmarł 16 maja 1948 r. we Wrocławiu w szpitalu św. Józefa. Pochowany 19 maja 1948 r. na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu. Por. AAWr. Akta personalne duchowieństwa: ks. Motyka Jan [bez paginacji]; M. LESZCZYŃSKI. *Księża diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego* s. 519.

3/ ks. Andrzej Gromadzki z siedzibą w Bolesławcu.

Razem 4 księży polskich, ogółem 13 księży katolickich.

/Ks. Nawrocki w Podgrodziu dotąd nie rozpoczął pracy. – Byłem tam ze Mszą św. w niedzielę 5.V.br./

Najpierw nawiązałem łączność z księżmi polskimi i niemieckimi, składając im wizyty i informując się o warunkach pracy w każdej parafii a zwłaszcza jeśli chodzi o repatriantów z Jugosławii. Ponadto starałem się dotrzeć do każdej zamieszkałej przez nich miejscowości, aby osobiście zetknąć się z tą ludnością. Uczyniłem to w Wielką Sobotę⁵⁰ i Wielkanoc⁵¹: w pierwszy dzień odbyło się w Paryczu, Czarnej i Waldowie przygotowanie kaplic w salach szkolnych, święcenie darów bożych, próba śpiewu i spowiedź, w dzień zaś Zmartwychwstania odprawiłem nabożeństwo /spowiedź, rezurekcja i śpiewana Msza św. z kazaniem/ w Waldowie, w Czarnej /suma z kazaniem, spowiedź, zaopatrzenie chorego/ i w Paryczu /chrzest⁵² i suma z kazaniem/. – Po zapoczątkowaniu w ten sposób pracy do miejscowości tych dojeżdżają obok mnie księża Mende /do Waldowa/ i Semenec /do Waldowa i Czarnej/.

Stan religijno-moralny i narodowy repatriantów.

O ile w tak krótkim czasie może być mowa o poznaniu ludzi, zauważyłem, że materiał napływający z Jugosławii, jest stosunkowo bardzo dobry. W ocenie tej trzeba najpierw uwzględnić warunki, a jakich żyli na obczyźnie.

Wyjechali z kraju przez 40-45 laty. Mieszkali tam wprawdzie w zwartych masach w polskich wsiach, ale otoczeni byli ludnością obcą narodowo /Serbowie i Chorwaci/ i częściowo religijnie /prawosławni Serbowie, mahometanie/. Nie mieli zupełnie szkoły polskiej ani polskiego duszpasterza stałego, (dwóch polskich księży przydzielono do parafii zamieszkałych przez Chorwatów). Kazania musiały być głoszone tylko po chorwacku.

Położenie tych rodaków naszych znacznie się pogorszyło w czasie wojny /1940-1945/, kiedy nie tylko odczuli na sobie najazd niemiecki ale także późniejsze walki powstańcze przeciw Niemcom i krwawe porachunki między zwolennikami gen. Michajłowicza i marsz[ałka] Tita. Dotkliwie rekwizycje zwalczających się grup, napady na ludność polską, która chciała zachować neutralność, zmuszanie Polaków do wejścia w szeregi silniejszej pod względem liczebnym grupy Tita a wreszcie rozbudzony skrajny nacjonalizm serbski lub fanatyzm schyzmatycki, występujący przeciw mniejszościom narodowym a specjalnie przeciw katolickim

⁵⁰ 20 kwietnia 1946 r.

⁵¹ 21 kwietni 1946 r.

⁵² Chrzest odnotowany w *Liber baptizatorum katolickiej parafii Bolesławiec* nr 20/1946. – Bernardy Julii Kisielewskiej urodzonej 17 maja 1946 r. w Nowogrodźcu, który odbył się 22 kwietnia 1946 r. w Paryczu.

Polakom i zmuszający całe osadnictwo polskie do opuszczenia pod groźbą śmierci i niszczenia dobytku własnych zagospodarowanych siedzib, to obraz gehenny, jaką przechodzili Polacy również w Jugosławii. Nie bez wpływu na nastroje przeciw polskie były osady złożone z galicyjskich ukraińców, którzy na terenie Jugosławii zorganizowali jakiś legion, mający wyruszyć do walki z polakami w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej; /zamiast tego zostali użyci przez marsz[ałka] Tita do wojny z oddziałami gen. Michajłowicza – i podobno wszyscy wyginęli/. Dające się odczuć przygotowania do wojny domowej między zwolennikami króla Piotra II a komunizującymi titowcami były jednym z czynników decydujących o powrocie do kraju ojczystego.

Mamy więc ich u siebie... na odzyskanym Dolnym Śląsku. Dla poznania rzeczywistej i prawdziwej wartości duchowej tych ludzi podaję następujące zewnętrzne i luźne objawy, które – przezemnie osobiście i bezpośrednio zaobserwowane – mogą dorzucić nieco światła do właściwej oceny Polaków z Jugosławii.

1) Przywiązanie do spraw religijnych:

Liczny udział we Mszy św., wspólny śpiew /umieją na pamięć większą ilość zwrotek/, dobre zachowanie się w czasie nabożeństwa, przystępowanie do Sakramentów świętych, zwłaszcza Komunii Wielkanocnej, do której jedni przystępowali jeszcze w Jugosławii, a inni zapytywali mnie, kiedy będą mogli odprawić spowiedź i Komunię, zainteresowanie się przygotowaniem dzieci do I spowiedzi, używanie chrześcijańskiego pozdrowienia, głębokie pochycenie głowy w czasie kazania na słowa: Jezus, sakrament, Msza św., i t.p., przysyłanie do Bolesławca dzieci z odległości kilku kilometrów na przygotowanie do pierwszej Komunii św. i td.

Przygotowanie i przystrojenie kaplic w salach szkolnych, przywiezienie ze sobą /w miarę otrzymanego pozwolenia od księży chorwackich/ obrazów, figur i innych rzeczy kościelnych, chęć zakupu sobie obrazów religijnych do nowych mieszkań w domach protestanckich, zapytywania o książeczki do nabożeństwa /niektórzy mają tylko chorwackie/ i dewocjonaalia, żywe zainteresowanie się wznowieniem znanego im w Jugosławii „Rycerza Niepokalanej” /sama n.p. wieś Czarna zaprenumerowała 39 egz[emplarzy] tego pisma, na skutek jednej tylko wzmianki i zachęty z mojej strony/, kielkowanie zamiaru budowy własnego kościoła /w Paryczu/, względnie chęć zebrania funduszy na odbudowanie częściowo uszkodzonego zboru ewangelickiego /da Bóg – w przyszłości świątyni katolickiej w Czarnej/.

Kontynuowanie nabożeństwa do swoich Patronów tych kościołów, które pozostawili w Jugosławii, n.p. z własnej inicjatywy zaprosili sobie ks. Semenca ze Mszą św. do Czarnej, gdzie na ołtarzu w Sali szkolnej widnieje prymitywny obraz św. Stanisława B[isku]p[a] przywieziony z Jugosławii; w dzień powszedni 8. V. odbyło się nabożeństwo, w czasie którego ponad 70 osób przystąpiło do Komunii wielkanocnej. Przygotowują się teraz do obchodu czczonego u nich w Jugosławii

św. Antoniego – w związku z tym odbędą się w Grodowie rekolekcje od 9 do 13. VI. br.

Odczuwa się też wśród tych repatriantów pewną rezerwę w stosunku do agitacji skrajno lewicowej, przede wszystkim z dwóch względów: a) Poznali zasady i metody partii Tita i nie chcą z podobnymi kierunkami mieć nic wspólnego, – b) obawiają się w przyszłości ataków antykatolickich. Wobec stosowanego nacisku przystąpienia do partii, może – jak powiadają – wpisać się kilku do partii, ale to zostanie tylko „na papierze”.

Opowiadano mi, że w czasie powitania na dworcu największe wrażenie wywarła obecność i przemówienie księdza. „Widziałem, jak płakali ze wzruszenia, ledwie ksiądz zaczął mówić”.

2) Przywiązanie do spraw narodowych.

Zachowanie mowy polskiej a nawet akcentu lub dialektu ojczystego i przekazanie tego skarbu dzieciom swoim, urodzonym w Jugosławii tak, że n.p. przy spowiedzi po samej mowie nie można ich odróżnić od penitenta z pod Rzeszowa czy Tarnowa. Zdarzają się wprawdzie rodziny mieszane polsko-chorwackie, u niektórych osób, zwłaszcza dzieci można czasem spotkać wyrażenia chorwackie lub trudności w wysłowieniu, na ogół jednak przyznać trzeba, że mowa Polaków z Jugosławii jest więcej zbliżona do mowy polskiej z województw centralnych, aniżeli mowa ludności wiejskiej przybyłej ze wschodu. Jeśli zważymy, że mowy polskiej /pisanie i czytanie/ oraz śpiewu uczyło się młode pokolenie tylko prywatnie, że we własnym zakresie organizowano na obczyźnie czytelnice i biblioteki polskie, to nie podobna nie uznać i nie ocenić ich wielkiego wysiłku w kierunku zachowania tradycji narodowych. – Pragnąc przygotować i uzgodnić śpiew przed nabożeństwem, chciałem nauczyć wiernych naszych najstarszych pieśni wielkanocnych: „Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie” i „Chrystus Zmartwychwstał jest”, nawiązując do tych czasów, kiedy na Śląsku rozbrzmiewały te śpiewy, – przekonałem się, że pieśni nie tylko znają i umieją na pamięć więcej zwrotek, ale dobrze sami śpiewają, czego natomiast nie mógłbym powiedzieć o wszystkich przybyłych na Śląsk katolikach ze wschodu. U wielu widziałem śpiewniki ks. Siedleckiego. Czytali dzieła naszych poetów i pisarzy. Sprowadzali z kraju książki i czasopisma religijne, /n.p. „Rycerza Niepokalanej” i „Przewodnik Katolicki/ i świeckie.

Na Polskę patrzyli z daleka i przedstawiała się im jako jedność i idealna całość...

Obecnie zetknęli się z polską rzeczywistością. Na ogół są rozczarowani. Chętnie wróciliby do swoich domów w Jugosławii, gdyby tam panował przedwojenny porządek... Liczą na polepszenie sytuacji w Polsce i tą nadzieją żyją.

Stosunek reemigrantów z Jugosławii do polskiej rzeczywistości w kraju.

Przede wszystkim dziwi ich – rozpolitykowanie wśród Polaków, brak jedności i uczciwości. Nie mogą sobie wytłumaczyć, dlaczego „krajowi” Polacy wyśmiewają się z powodu używania chrześcijańskiego pozdrowienia, różnych praktyk religijnych i t.p. Nie przypuszczali że w Polsce jest tyle radykalizmu społecznego i politycznego. Gorszą się też bardzo z powodu łapownictwa i nadużywania władzy u niektórych urzędników. Nie mogą zrozumieć, dlaczego otrzymanie jakiejś pomocy ze strony państwa uzależnione jest od przynależności partyjnej petenta. /„Coś jak w Jugosławii obecnie”/. – Spotykają się niestety z objawami szabrownictwa lub kradzieży a nawet rabunku ze strony swoich sąsiadów Polaków „z za Buga” lub naszych sprzymierzeńców. Chociaż otrzymują dużo pomocy ze strony P[aństwa] U[rzędu] R[apatriacyjnego] i innych władz państwowych, jednak fakty powyższe pogłębiają w nich wyniesioną z Jugosławii dążność do odseparowania się od tego wszystkiego, co nie jest związane z ich polską gminą czy parafią lub tradycją.

Trudno w tej chwili przewidzieć, czy i o ile stan ten okaże się na przyszłość dodatni lub ujemny. Nie można jednak nie docenić pewnych niebezpiecznych w tym względzie skrajności. N. p. używanie między sobą dawnych nazw wsi polskich z Jugosławii i chęć zalegalizowania tych nazw dla obecnie przez siebie zajmowanych śląskich miejscowości /o dawnych historycznych nazwach/. Zatrzymanie nie tylko tytułów ale i władzy swoich dawnych wójtów czy sołtysów obok mianowanych przez władze państwowe naczelników gromad i gmin pochodzenia krajowego. Pewne tarcia i nieporozumienia nawet w życiu parafialnym między nimi a katolikami polskimi z innych części Polski. Dążenie do uzyskania własnych specjalnie dla siebie /a może nawet z pośród siebie/ mianowanych urzędników czy nawet księży. – Chcieliby n. p. mieć swego starostę powiatowego i swego księdza, obok pracującego n. p. w parafii dla Polaków „krajowych”, innego księdza polskiego.

Powołują się na umowę delegatów swoich z Rządem Polskim gdzie było zastrzeżone zarezerwowanie dla nich osiedli i całego powiatu bolesławieckiego z zupełnym wykluczeniem innych ludzi, nie tylko Niemców, lecz także Polaków. Wprawdzie niektórzy polscy osadnicy zajęli różne gospodarstwa czy inne placówki bez żadnego upoważnienia lub nawet wbrew decyzji P[aństwa] U[rzędu] R[apatriacyjnego], ale są to raczej nieznaczące wypadki, które faktycznie zostały zalegalizowane i usunięcie tych ludzi może nawet nie byłoby w każdym wypadku wskazane i pożądane.

Dążności „separatystyczne” repatriantów z Jugosławii przy większym ich napływie lub po ukończeniu reemigracji mogą okazać się bardziej zdecydowane i zależnie od zakresu i celu mniej lub więcej szkodliwe. Ujęte jednak w pewne karby zdrowego zmysłu katolickiego czy ogólnopolskiego mogą okazać się pozytywne i dobre.

Tak w grubszych zarysach przedstawiają się nasi rodacy z Jugosławii. Ze względu na zakres moich skromnych obserwacji tak co do czasu jak również ilości osób, dotąd do Polski przybyłych, sprawozdanie moje zawierać może pewne braki lub omyłki. – Nie chciałbym opierać się tylko na moich własnych spostrzeżeniach. Dlatego zwracałem się do innych kapłanów polskich o opinie. Rozmawiałem na ten temat z ks. Semencem z Szarej Zarudy i dwoma księżmi, którzy przybyli z diecezji tarnowskiej z pomocą duszpasterską na okres świąt wielkanocnych i zetknęli się z Polakami z Jugosławii. Wszyscy jednoznacznie potwierdzili moje spostrzeżenia, nie szczędząc pochwały swego podziwu dla tych Polaków, którzy przed kilkudziesięciami laty – udając się na obczyznę – wynieśli z kraju święty ogień wiary katolickiej i miłości ojczyzny, ogień ten wśród obcych podnieceni i przechowany w sercach swych dzieci i wnuków do kraju na staropolską ziemię śląską, jakby jaki rezerwat z przed pół wieku, przynieśli. Trzymali się kurczowo tradycji polskich wyniesionych z kraju, nie tylko mowy, ale wiary, zwyczajów i obyczajów ojczy-
stych, utrzymywanych mimo wszystko dzięki przywiązaniu do Kościoła katolickiego, do religijnej książki i pieśni polskiej.

Jeden z księży z diecezji tarnowskiej oświadczył ponadto, że gdyby mu przyszło pracować na parafii, to życzyłby sobie i miałby za wielkie szczęście, gdyby mógł pracować wśród tak dobrych ludzi, jak Polacy z Jugosławii.

Rozmawiałem z jednym z przedstawicieli tych Polaków /p. Rozmus, wybrany przez Polaków do skupsztyny⁵³ jugosłowiańskiej w czasie ostatnich wyborów/, członkiem delegacji, która prosiła J[ego] E[kscelencje] Ks. Administratora Apostolskiego we Wrocławiu⁵⁴ o przysłanie księży dla repatriantów z Jugosławii. Oświadczył on, że dlatego prosili o księdza, bo wiedzieli, czego ich naród chce i do czego dąży, że nie prosili sami od siebie, ale imieniem tych Polaków, wśród których żyli i pracowali w doli i niedoli.

Ogólny plan pracy.

Obowiązek czuwania, aby zachowany depozyt wiary i moralności katolickiej nie tylko zachowali od uszkodzenia lub zniszczenia, ale skarby te w kraju powiększyli i odpowiednio zabezpieczyli.

- 1) Zorganizowanie modlitwy zbiorowej /nabożeństwa, Różaniec, Bractwa/.
- 2) Spowiedź i Komunia wielkanocna.
- 3) Misje i rekolekcje /1-sza seria odbędzie się w Grodowie, 9-13. V./.

4) Przygotowanie dzieci do I spow[iedzi] i Kom[unii] św[iętej] /w Bol[esławcu] 60 dzieci, w tym 10 z Jugosławii, – od 6.V. do 30.V. --- w Czarnej 87 dzieci z Jugosławii od 30.V. do 9.VI. rano i popołudniu, --- w Paryczu około 50 dzieci, w Masłowicach 20 dzieci – w lipcu i sierpniu. Oprócz wyżej wymienionych, które

⁵³ Skupsztina pol. zgromadzenie – określenie parlamentu w języku serbsko-chorwackim.

⁵⁴ Ks. dr. Karola Milika.

sam będę przygotowywał ks. Semenec będzie pracował w tym samym kierunku, w Waldowie, i okolicy Grodowa – w ciągu lipca i sierpnia/.

5) Propaganda i kolportaż prasy i książki katolickiej.

6) Badanie terenu co do warunków pracy, tworzenia nowych parafii w miarę dalszego napływania reemigrantów, zwłaszcza w siedzibie gmin zbiorowych.

7) Możliwie częsty kontakt bezpośredni z poszczególnymi gminami czy parafiami i częste /choćby miesięczne/ konferencje duszpasterskie, celem zorganizowania współpracy na terenie dekanatu około urządzania misyj, rekolekcji, spowiedzi odpustowych i i.p.

8) Akcja charytatywna.

9) Zdobycie potrzebnych funduszy.

10) Utworzenie dekanalnej /powiatowej/ centrali dla pomocy rzeczowej w pracy religijnej i społecznej.

Trudności.

1) Brak odpowiednich środków lokomocji i funduszy na wyjazdy.

2) [Brak] jakiegokolwiek uposażenia dla niżej podpisanego. Jedynym źródłem dochodu są rzadkie i skromne stypendia mszalne. Potrzebne są częste wyjazdy w teren, wyjazd zaś z Bolesławca uniemożliwia korzystanie z powyższego źródła utrzymania. Składki kościelne w Bolesławcu służą na pokrycie kosztów utrzymania księży Sauera i Motyki oraz organisty, kościelnego i t.p. Ze strony rodaków z Jugosławii nie mogą narazie liczyć na żadną pomoc materialną.

3) Brak księży polskich do pracy w powiecie. Ks. Motyka, Nawrocki i Malawski poza lokalną pracą nie mogą być niestety brani w rachubę.

4) Brak domu parafialnego, księgarni kat[olickiej], sklepu z dewocjon[aliami].

Wnioski i prośby.

Do łaskawego rozpatrzenia ośmielam się przedłożyć następujące wnioski i prośby:

1) Sprawy personalne:

a/ Ks. Zdzisław Semenec, zamianowany wik[ariuszem] coop[eratorem] w Grodowie /Naumburg/ z siedzibą w Szarej Zarudzie musi zamieszkać w samym miasteczku Grodów i opieką swą otoczyć rodaków z Jug[osławii], żyjących w okolicznych gminach: Czarna, Parycz, Waldów i inne na p[ółd. wsch. od Grodowa, dokąd w najbliższych dniach przybędą dalsze transporty. – Po odejściu księży niem[ieckich] będzie musiał otrzymać wikarego, który specjalnie opiekowałby się miejscowościami Czarna i Waldów, mogącymi kiedyś stać się samodzielnymi parafiami.

b/ Do Bolesławca oprócz proboszcza /ks. Sauer uwięziony/ winien przyjąć jeszcze katecheta /od. 1.IX./ i wikary, któryby – przynajmniej narazie – mogliby

działać w promieniu 10-15 km, opiekując się okolicznymi wsiami i pomagając proboszczowi, który ponadto czuwałby nad całością pracy katolickiej w dekanacie. Księża ci stanowiliby pewną rezerwę dla pomocy duszpasterskiej w powiecie i wyręczałby jeszcze ks. Malawskiego i Nawrockiego w pracy poza Niebylczycami i Podgrodziem.

c/ W miarę napływania dalszych transportów z Jugosławii okazać się może konieczność przysłania więcej księży.

2) Sprawy rzeczowe.

Przydzielenie w komis wydawnictw diecezjalnych i poparcie uzyskaniu tychże z innych diecezji, celem zaopatrzenia mającej powstać w Bolesławcu składnicy rzeczy liturgicznych, dewocjonaliów, materiałów propagandowych, prasy katolickiej i t.p. dla parafii i dekanatu. (Poczyniono kroki co do przejęcia parafialnego domu katolickiego w Bolesławcu /obok naszego kościoła/ na pomieszczenia takiej składnicy i na inne cele parafialne i dekanalne).

DOPISKI.

I. Dwaj księża polscy z Jugosławii mają przyjechać ostatnim transportem.

II. Ludzie z Parycza opowiadają o swoim duszpasterzu ks. Schumanie, który wprawdzie musiał głosić kazania po chorwacku, jednak prywatnie uczył dzieci po polsku nie tylko religii, ale także czytania i pisania oraz śpiewu. Został on zabity przez jakąś bandę jugosłowiańską. Kochany przez swoich polskich parafian pragnął wraz z nimi przyjechać do Polski.

III. Po przyjeździe do Jugosławii a raczej Bośni /austriackiej/ mieli Polacy zły przykład ze strony tubylczej ludności, która – choć chrześcijańska – pracowała w niedziele. Nasi rodacy przestrzegali zachowania 3-go przykazania i szczylicili się tym, że w krótkim czasie więcej się dorobili niż ich sąsiedzi. – (Opowiadano mi o tym, patrząc, jak w niedzielę Zmartwychwstania w r. 1946 tuż obok ich wsi traktory pracowały przy orce w naszym kraju.).

Bolesławiec, dnia 10 maja 1946 [roku].

Ks. Andrzej Gromadzki
(-)

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (AAWr):

- Akta personalne duchowieństwa: ks. Gromadzki Andrzej [bez paginacji].
- Akta personalne duchowieństwa: ks. Lampka Maksymilian [bez paginacji].
- Akta personalne duchowieństwa: ks. Malawski Wiktor [bez paginacji].
- Akta personalne duchowieństwa: ks. Motyka Jan [bez paginacji].
- Akta personalne duchowieństwa: ks. Semenec Zdzisław [bez paginacji].

LITERATURA

BUGAJ T., *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku (1946-1947)* (część pierwsza). „Rocznik Jeleniogórski” 20:1982 s. 63-91.

BUGAJ T.: *Reemigracja ludności polskiej z Jugosławii i jej osiedlenie na Dolnym Śląsku (1946-1947)* (część druga). „Rocznik Jeleniogórski” 21:1983 s. 83-126.

Deine Auferstehung preisen wir. Verzeichnis der verstorbenen Priester des Erzbistum Breslau 1945-1999. Red. J. Gröger, M. Hirschfeld. Münster 2000.

Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942. Breslau [b.r.w.].

LESZCZYŃSKI M.: *Akcja Katolicka w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego*. Lublin – Pelplin 1996.

LESZCZYŃSKI M.: *Księża diecezjalni ekspatrianci archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Słownik biograficzny*. Warszawa 2020.

LIS T.J.: *Polskie osadnictwo i duchowieństwo w Bośni i Hercegowinie od 1894 do 1920 roku*. Toruń 2014.

Streszczenie: W 1946 r. ks. Andrzej Gromadzki, kapłan przybyły na Dolny Śląsk po II wojnie światowej z archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, został oddelegowany przez administratora apostolskiego Dolnego Śląska do objęcia duszpasterską opieką Polaków przybyłych z Jugosławii i osiedlających się w powiecie bolesławieckim. Polacy emigrowali do Jugosławii pod koniec XIX i na początku XX w. (do 1910 r.) przede wszystkim z Galicji, a także z Lubelszczyzny. Tam zachowali swoją tożsamość narodową i religijną. Wobec napięć podczas wojny i niepewnej sytuacji powojennej zdecydowali się powrócić do kraju. W związku ze zmianą granic Polski władze w Warszawie zaproponowały im osiedlenie się na Ziemiach Zachodnich. W sprawozdaniu z 10 maja 1946 r., kierowanym do wrocławskiej kurii, ks. Gromadzki przedstawia stan organizacyjny parafii w powiecie bolesławieckim, stan religijno-moralny i narodowy Polaków przybyłych z Jugosławii, ich stosunek do polskiej rzeczywistości społecznej, plan pracy duszpasterskiej, trudności, wnioski i prośby.

Słowa kluczowe: administracja apostolska Dolnego Śląska, Bolesławiec, Dolny Śląsk, ks. Andrzej Gromadzki, ks. Karol Milik, osadnictwo, reemigranci, repatriacje.

